

Po zgonie króla Anglii.

W osieroconej przez nagły zgon króla Edwarda VII. Anglii, sprawuje już rządy nowy jej monarcha Jerzy V. W ciągu nie wielu dni swych rządów, nie miał on oczywiście jeszcze sposobności okazania swego charakteru, zwłaszcza że życie publiczne w Anglii jakby zamario od chwili zgonu ukochanego króla i zajmowano się tylko przygotowaniami do pogrzebu.

Eksportacja zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w Windsorze nastąpiła w ubiegły piątek, a więc w pełne dwa tygodnie po śmierci króla. Do tego czasu spoczywała trumna ze zwłokami naprzód w pałacu Buckingham, gdzie Edward VII. życie zakończył a następnie w Westminsterhall.

Uroczystość pogrzebowa była imponującą, choć smutną i żałobną manifestacją całego narodu, świadczącą bardzo wymownie o miłości, jaką król Edward w ciągu niedługiego swego panowania zdobył wśród poddanych. Już od godz. 6 rano zastanowiono w ulicach Londynu ruch kołowy, sklepów nie otwierano wcale, w fabrykach wstrzymano pracę. Ludność całego miasta oraz nieprzeliczone zastępy obcych, przybyłych w tym celu do Londynu, zajęły na kilka godzin przed pogrzebem ulice, które kondukt pogrzebowy miał przechodzić. Ulice te były udekorowane masztami, tak samo kamienice i gmachy publiczne.

Ceremonia zaczęła się około godz. 10 przed południem. Z katafalku w Westminsterhall ponieśli zwłoki i złożyli na lawecie jeden oficer i 12 żołnierzy gwardyi, poczem kondukt ruszył ku dworcowi kolejowemu Paddington. Pochód otwierała muzyka kawalerii gwardyi, za którą szły oddziały armii terytorjalnej i kolonialnej, rezerwy armii indyjskiej i regularnej, marynarki, attachés wojskowi, deputacje zagranicznych wojsk i marynarki, najwyżsi dygnitarze angielscy, adjutanci króla i świta jego, oraz dygnitarze dworscy.

Lawetę ze zwłokami, okrytą białym jedwabiem, ciągnęło ośm koni, a otaczali ją gwardziści przyboczni i koniuszowie królewscy. Bezpośrednio za zwłokami jechali konno: admirał książę Ludwik Battenberski a dalej chorąży królewski, za którym prowadzono konia króla Edwarda. Następnie konno jechał król Jerzy V., po jego prawej stronie cesarz

niemiecki, po lewej książę Connaught, a za nimi trójkami, również konno, królowie: norweski, grecki, hiszpański, bułgarski, duński, portugalski i belgijski, następcą tronu austriackiego arcyksiążę Franciszek



Fot. H. Probststein, Jarosław.

Nowy komendant korpusu w Preszburgu:
Marszałek polny porucznik v. Sprecher.

Ferdynand, W. książę Michał Aleksandrowicz, dalej mnóstwo panujących mniejszych państw niemieckich, zastępców panujących i książąt. W powozach zajęły

miejsca: królowa Aleksandra z siostrą swą cesarową-wdową rosyjską, księżną Royal i księżną Wiktoryą, dalej królowa Mary, królowa norweska i księżniczki. Powozem jechał też były prezydent Roosevelt, oraz reprezentanci Chin i Persyi.

Po przybyciu konduktu na stację Paddington oficerowie zanieśli trumnę do specjalnego pociągu, który o godzinie 12 ruszył do Windsoru. Tam nastąpił dalszy ciąg ceremonii pogrzebowych, a pochód z dworca ku kaplicy św. Jerzego, gdzie zwłoki spoczęły, odbył się w tym samym porządku jak w Londynie. Obrządku religijnego odprawili arcybiskupi Canterbury i Jorku, w asystencji biskupów z Windsoru i Oksfordu oraz dziekana z Windsoru i liczne duchowieństwo.

Po nabożeństwie żałobnym i tradycyjnym ogłoszeniu zgonu króla, trumnę ze zwłokami zamurowano.

Ćwiczenia balonowe w Przemyślu.

W czasach ostatnich zwrócono w sferach wojskowych baczniejszą uwagę na kwestyę żeglugi powietrznej, która w przyszłej wojnie europejskiej odegrać musi bardzo ważną rolę. O ile udoskonalone aeroplany różnych systemów będą przeznaczone do atakowania nieprzyjaciela, o tyle znów dawne balony, wypełnione gazem, muszą mieć zastosowanie w służbie wywiadowczej.

Przemyski oddział aeronautyczny odbywa peryodyczne ćwiczenia pod komendą porucznika 3 pułku artylerii fortecznej, Ellnera, na błoni pod miastem. W dniu 18 maja b. r. odbyły się publiczne ćwiczenia. W koszu balonowym zajął miejsce komendant oddziału, porucznik Eller. W krótkim czasie odbył balon drogę 130 klm., wzniosłszy się do wysokości 1900 m. i po dwugodzinnym locie spadł na pograniczu austriacko-rosyjskim.

W dniu 22 b. m. odbył się drugi wzlot przy nader licznych udziale publiczności i przepięknej pogodzie. Balon „Schwarzenberg“, w którego koszu siedział porucznik 40 p. p. Baumann, wznosił się do wysokości 2200 metrów i odrazu przyjął kierunek południowo-wschodni. Wylądowanie, równie jak i poprzednie szczęśliwe, odbyło się zupełnie gładko we wsi Świątkowej Wielkiej w powiecie jasielskim. W ciągu tego czasu przeleciał balon 110 klm.



Po zgonie króla Anglii: Trumna ze zwłokami króla w sali pałacu Buckingham.



Po zgonie króla Anglii: Król angielski Edward VII. ze swymi wnukami.